

# Marian Płachecki

---

## Dziesięć akapitów w związku ze "Światopoglądem powieści"

---

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 2 (14), 168-170

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Faktem świadczącym o żywotności wzorca jest niemal automatyczne odnowienie go przez pisarzy tworzących w czasie II wojny światowej lub na jej temat (podobnie było z filmem — sprawa oceny nas nie interesuje, ważny jest sam fakt). I tak Gałczyński każe żołnierzom z Westerplatte „czwórkami do nieba iść”, podobnie jak wcześniej Mickiewicz uśmiercił Ordoną. Do tradycji romantycznych świadomie nawiązują Baczyński, Broniewski, Pruszyński czy Żukrowski. Zarazem tworzą się spontanicznie legendy o ułanach szarżujących na czołgi, żołnierzach, którzy walczyli z poświęceniem i brawurą, nie bacząc na olbrzymią przewagę nieprzyjaciela.

Maria Indyk

### Dziesięć akapitów w związku ze „Światopoglądem powieści”

Stanisław Eile: *Światopogląd powieści*. Wrocław 1973  
Ossolineum, ss. 258. Komitet Nauk o Literaturze Polskiej PAN.

Książkę Stanisława Eilego *Światopogląd powieści* można bez przesady nazwać zwieńczeniem bogatej już polskojęzycznej literatury naukowej, tyczącej „relacji osobowych”<sup>1</sup> powieści. Jedną z głównych wartości rozprawy jest to, że przynosi propozycję kompletnej aparatury terminologicznej dla opisu rozmaitych powieściowych technik narracyjnych. Całość została pomysłana jako modyfikacja typologii Franza Stanzla z książki *Die typischen Erzählsituationen im Roman*; modyfikacja umożliwiająca adaptację rozróżnień Stanzla dla potrzeb interpretacji światopoglądowej zawartości powieści.

Opierając się na wszystkich bodaj klasycznych tytułach anglosaskiej i niemieckojęzycznej literatury przedmiotu, omawia Eile takie sprawy, jak ingerencje autora w narrację pierwszoosobowej, granice wiarygodności narratora auktorialnego, sposoby przejawiania się autora w powieści personalnej i „neutralnej” (naśladującej dramat), narracja z perspektywy postaci, hierarchizacja składników świata przedstawionego i jego stosunek do narracji, światopoglądowe implikacje układu i następstwa elementów rzeczywistości przedstawionej (tu m.in. problemy temporalnej struktury powieści). Konstatacje gromadzone wokół wszystkich tych problemów pro-

<sup>1</sup> Jest to termin A. Okopień-Sławińskiej. Por. tej autorki *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*. [W:] *Problemy socjologii literatury*. Red. J. Sławiński. Wrocław 1971.

wadzą w konkluzji do pewnej ponadhistorycznej typologii „perspektyw narracyjnych”. Wyróżnia Eile trzy podstawowe kategorie: perspektywę auktorialną (w której obrębie pisarz ma do wyboru „narratora autorskiego”, „kreowanego narratora auktorialnego w trzeciej osobie” i takiegoż narratora w osobie pierwszej), personalną („narrator personalny w trzeciej osobie”, „kreowany narrator personalny w pierwszej osobie” i „autorski narrator personalny w pierwszej osobie”), wreszcie — neutralną („obserwator personalny” lub „narrator-obszawator”).

Światopogląd powieści tak doskonale wypełnia zamierzenia Eilego, że — jak się wydaje — tropem tym nie można już pójść dalej. Lektura to jednak niezwykle inspirująca. Uświadamia, gdzie należy udać się w przyszłości. Budzi w czytelniku potrzebę zastosowania kategorii Eilego do powieści i światopoglądów ściślej określonych historycznie. Być może o implikacjach ideowych struktury narracyjnej dałoby się powiedzieć więcej, śledząc konkretne przemiany ewolucyjne gatunku; w płaszczyźnie ogólnoteoretycznej znacznie trudniej byłoby uniknąć powielania ustaleń Eilego.

Oczywiście, nie jest tak, że teoretyczne założenia tej książki nie budzą żadnych wątpliwości. Wspomnę o dwu najważniejszych.

Już z powyższego rejestru problemów rozważanych przez Eilego można wywnioskować, że zdaniem uczonego kwestia światopoglądowych implikacji struktur narracyjnych sprowadza się do katalogu możliwych relacji wiążących trzy elementy: „podmiot twórczy” (*implied author* w terminologii W. C. Bootha) — narratora — świat przedstawiony. Z tego ostatniego wyodrębnia się postać nieomal wtedy tylko, gdy przyjmuje ona funkcje narratora. Rodzaj powiązań między powyższymi elementami określa „retorykę” powieści, tj. sposób jej oddziaływania na odbiorcę.

Otóż wydaje się, że układ trój- czy czteroelementowy jest zbyt „skromny” dla interpretacji światopoglądowych przesłanek powieści. Należy raczej — tak jak A. Okopień-Sławińska we wskazanym artykule — rozważać *pełen* komplet relacji osobowych powieści, a więc „komunikację” postać — postać, narrator — adresat narracji, autor — czytelnik oraz krążenie informacji pomiędzy postaciami z wyliczonych pięter osobowych powieści a czytelnikiem. Żadna z tych relacji nie jest obojętna ani dla konstytuowania, ani dla uczytniania światopoglądu dzieła. Eile tymczasem uwzględnia tylko niektóre z nich; najwięcej „ucierpiał” postaci bohaterów.

Inna sprawa. Kluczowym — i pozytywnym, i negatywnym — kontekstem pomysłów teoretycznych Eilego są prace Romana Ingardena. Przyjmuje autor m.in. Ingardenowską koncepcję świata przedstawionego i podmiotu tekstu jako przedmiotów wobec tekstu transcendentnych, *wyznaczanych* jeno przez tekst, a nie po prostu w nim obecnych. W konsekwencji obok „autora realnego” (biograficznego) pojawia się niebezpiecznie realny „autor sprawczy” („podmiot twórczy”), właśnie wyznaczony przez tekst. Zapewne, trudno

o humanistykę bez hipotez; tam jednak, gdzie można, lepiej ich unikać. Ujęcie Eilego jest niewygodne z jeszcze jednego względu. Wiąże się ściśle z Ingardenowską koncepcją „intencjonalności” — ta zaś gorzej godzi się ze współczesną wiedzą o języku (podstawie wszystkich konstrukcji literackich!) niż z fenomenologią. Byłoby może wygodniej przyjąć, że wszystkie możliwe i teoretycznie poprawne zdania o narratorze, autorze wpisanym w dzieło i o pozostałych kategoriach osobowych są jedynie *способами мowie-ния о rozmaityх регулах текста*. Stanowią realizację takiego bądź innego badawczego „systemu operacyjnego”, pozwalającego rozcinać i na nowo składać dzieła literackie. Postać, narrator, autor to może nic mniej ani więcej niż reguły *текста* utworu. Ich partnerzy: postać-słuchacz, adresat narracji, odbiorca dzieła — to reguły *систем* pozwalających tekst ów odczytać (systemów demonstrowanych w powieściowych użyciach lub tylko skrycie podsumowanych przez autora).

Wprowadzanie pojęć osobowych w interpretacji dzieła literackiego jest tyleż kwestią wyboru — wiele reguł można by, w powierzchownym przynajmniej ujęciu, sformułować „bezosobowo” — co najgłębszej konieczności. Konieczności płynącej stąd, że w humanistyce nie masz co szukać substancjalnie samoistnego, „czystego” metajęzyka opisu. Każde zdanie o literaturze jest też zdaniem o świecie, i to zdaniem nacechowanym podmiotowo. Dysponujemy wyłącznie metajęzykami w sensie funkcjonalnym: naszych zdań o świecie używamy do opisu cudzych, „literackich” zdań o świecie. Autor, postać, narrator *nie są* osobowościami intencjonalnie wyznaczonymi przez dzieło. To wprost i zwyczajnie: reguły tekstu.

Marian Plachecki

## Nie tylko przeciw Biskupskiemu

Andrzej Biskupski: *Nie tylko przeciw metaforze*.  
Łódź 1973 Wydawnictwo Łódzkie, ss. 217.

Książka Andrzeja Biskupskiego *Nie tylko przeciw metaforze* ma wiele znamion książki dobrej. Prezentuje spójny system, świadomość hierarchii rozważanych problemów, szeroką orientację w dziedzinie poezji i jej teorii. Stara się ukazać możliwości warsztatu poetyckiego oraz udoskonalenia procesu odbioru. Jest więc książką ambitną. Nie bez znaczenia jest także fakt, że tę książkę o poezji napisał profesjonalista.

Co zatem sprawia, że nie mówi się o niej. Że nie stanie się zapewne zarzewiem wielomiesięcznych dyskusji, wyzwalającym nowe pro-